

TEATR DLA WSZYSTKICH

KULTURA - TEATR - MUZYKA - LITERATURA

Recenzje

„Był taki człowiek, który miał glinianą małą okarynę...”

Strona wykorzystuje pliki cookies

Dalsze korzystanie ze strony oznacza, że zgadzasz się na ich użycie.

Akceptuję

Nie akceptuję

Polityka Prywatności

O AUTORZE



WIEŚLAW KOWALSKI

Byłem redaktorem naczelnym portalu Teatr Dla Was, który przez lata był miejscem, gdzie publikować mógł każdy, niezależnie od wyznawanych poglądów i środowiskowych upodobań. Jedynym warunkiem stawianym przez

Redakcję była zawsze jakość literacka przysyłanych tekstów. Teatr dla Wszystkich jest kontynuacją tego nie istniejącego już miejsca, w którym chcemy ponownie doprowadzić do wymiany myśli i ożywionej debaty na temat teatru, muzyki i literatury. Na łamach Teatru dla Wszystkich ukazują się aktualności, recenzje, eseje, wywiady i inne formy dziennikarskiej działalności. Zapraszamy do współpracy nie tylko znanych naukowców czy krytyków, ale również tych wszystkich, których łączy zamiłowanie do swojej teatralnej pasji i którzy chcieliby na naszych łamach szlifować swój recenzencko-publicystyczny talent.



O spektaklu *Kości by też pisał wiersze, gdyby mu dać sto złotych* w reż. Jerzego Satanowskiego w Mazowieckim Teatrze Muzycznym im. Jana Kiepury w Warszawie pisze Szymon Białobrzęski.

Jadąc na spektakl *Kości by też pisał wiersze, gdyby mu dać sto złotych*, słuchałem koncertu utworów Agnieszki Osieckiej. Z racji, że twórczość Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego nigdy nie została mi pokazana w należyty sposób, myślałem, że odsłuch płyty będzie tego dnia moją największą atrakcją. Jakże zżubne było to myślenie.

Spektakl zaintrygował mnie już od pierwszych minut. Artur Żebrowski, grając nie kogo innego, jak samego Gałczyńskiego, złamał czwartą ścianę i zaczął przedstawiać publiczności galerię postaci. Były to personifikacje podmiotów lirycznych wyrwanych wprost z poezji współpracownika „Przekroju”. Z racji na lekceważący stosunek poety do swojej twórczości (jak i wielu innych rzeczy), Żmijewski nazwał osoby numerami – kolejno od jeden do pięć. Nie minęła chwila, a niezwykle utalentowana grupa aktorów zaczęła wyśpiewywać twórczość zwirowanego artysty.

Zrobili to w sposób niezwykle efektywny, ale i nie mniej efektowny – oczywiście poprzez użycie swoich umiejętności wokalnych, ale również za pomocą szalenie wyraziście wykreowanych osobowości. Dorota Osieńska chowała swoją pewność siebie za pazuchą, aby w końcu wysunąć ją na plan pierwszy w najbardziej wymagających tego momentach. Arkadiusz Brykalski świetnie odegrał rolę typowego cwaniaczka i lekkoducha. Magdalena Piotrowska zaprezentowała damę o niezwykłych pokładach temperamentu. Krzysztof Szczepaniak wcielił się w nową odsłonę klasycznego już modelu dżentelmena. Za to Joanna Lewandowska zagrała swoim kobiecym powabem i niebywałą charyzmą. Każda z postaci okraszona była swoją autonomiczną mową ciała, co jeszcze bardziej pomagało zaangażować się w wyśpiewywane opowieści. Warto też wspomnieć, że warstwa muzyczna nie zachwycała tak bardzo, gdyby nie kapitalna orkiestra – wchodząca zresztą kilka razy w interakcję z aktorami.

Pisząc peany o wspaniałej aktorsko-wokalnejszej piątce, nie wspominałem ani słowem o Arturze Żmijewskim, którego twarzą reklamowany jest ten spektakl. Otóż aktor gra poprawnie, aczkolwiek jego rola jest dość marginalna w obliczu całego widowiska. Ogranicza się do wypowiedzenia kilku monologów czy wierszy, wprowadzających widza w poszczególne piosenki. Tak naprawdę, oprócz wykonania jednej piosenki, Żmijewski nie rusza się z krzesła. Znając jego warsztat aktorski z innych przedstawień czy filmów, uważam ten występ za zmarnowanie jego potencjału aktorskiego, zupełnie w MTM niewykorzystanego.

Jeszcze słowo, co do samych tekstów pisarza. Na deskach teatru dane nam będzie usłyszeć utwory takie jak: *Okaryna, Muzeum i dziewczyna, Pompa, Spowiedź kretyna*, niezwykle chwytliwa *Liryka* i in. Dobór piosenek nazwałbym co najmniej akuratywnym. Lekkie poematy przeplatają się z gęstą lirycznie poezją, by zaraz przejść do „performance’ów” zgrabnie łączących komedię z dramatem. Tak samo zmienna jest forma wykonania – raz mamy do czynienia z segmentem, w którym biorą udział wszyscy artyści, ale nie braknie też solowych popisów.

Niestety, muszę zaznaczyć, że kontrowersyjna jest dla mnie konstrukcja samego scenariusza. Z jednej strony rozumie lekką chaos, który rzekomo miał oddawać charakter protagonisty. Ale, mimo wszystko, na pewno łatwiej by się przechodziło od jednej piosenki do drugiej, gdyby scenariusz miał jednolity spłot, bądź klarowne wprowadzenia w następujące po sobie sekwencje. A dostajemy zaledwie dość losowe myśli wyrwane na chwilę z głowy Gałczyńskiego – czasem łączą się one ze śpiewanymi utworami, innym razem nie, a chwilami po prostu ich nie ma.

Mimo kilku wyraźnych wad, półtorej godziny spędzone w Teatrze Muzycznym im. Jana Kiepury okazało się czasem niezwykle owocnym. Jerzy Satanowski stworzył dzieło, któremu czasami bliżej do koncertu niż do teatralnego przedstawienia, ale najbliżej do żywego hołdu dla jednego z najważniejszych głosów dwudziestolecia międzywojennego. Między innymi właśnie dlatego warto pójść na to muzyczne widowisko, by odkryć piękno poezji autora „Zaczarowanej dorożki” na nowo. Gdyby jednak moja skromna opinia nie była wystarczającą zachętą, pozwolę sobie dodać kilka wypowiedzi, które padły ze strony widowni chwilę po zakończeniu spektaklu: „Będzie można posłuchać tych piosenek na jakiejś płycie?”, „Dziękuję, że mnie na to wzięłaś”, „Bis!”.

fot. Michał Kamiński

Komentarze

Udostępnij



Tags: Arkadiusz Brykalski, Artur Żmijewski, Dorota Osieńska, Jerzy Satanowski, Joanna Lewandowska, Konstanty Ildefons Gałczyński, Krzysztof Szczepaniak, Magdalena Piotrowska, Mazowiecki Teatr Muzyczny

Wpasowanie się w już naoliwioną maszynę

Nagrody z okazji jubileuszu pracy twórczej dla Nieczui Urbańskiej i Gzyła

Szukaj ...

OSTATNIE WPISY

Gra dla wtajemniczonych

„Belcanto – radość śpiewania”. Opera Krakowska uczci podwójny jubileusz Ryszarda Karczykowskiego

Mariusz Treliński, Ewa Lipska, Piotr Cieplak, Jarosław Mikołajewski – wiosenne Bitwy w Teatrze Starym w Lublinie

Anioły w Ameryce, czyli demony w Polsce | premiera w krakowskim Teatrze BARAKAH

„Keto detoks” – nowa książka dr Sary Gottfried – specjalistki ds. hormonów

ARCHIWUM

kwiecień 2022

marzec 2022

luty 2022

styczeń 2022

grudzień 2021

listopad 2021

październik 2021

wrzesień 2021

sierpień 2021

lipiec 2021

czerwiec 2021

maj 2021

kwiecień 2021

marzec 2021

luty 2021

styczeń 2021

grudzień 2020

listopad 2020

październik 2020

wrzesień 2020

sierpień 2020

lipiec 2020

czerwiec 2020

maj 2020

kwiecień 2020

marzec 2020

luty 2020

styczeń 2020

grudzień 2019

listopad 2019

październik 2019

wrzesień 2019

sierpień 2019

lipiec 2019

czerwiec 2019

maj 2019

kwiecień 2019

marzec 2019

luty 2019

styczeń 2019

grudzień 2018

listopad 2018

październik 2018

wrzesień 2018

sierpień 2018

Strona główna

Recenzje

Wywiady

Zapowiedzi

MENU

Strona główna

Recenzje

Wywiady

Zapowiedzi

OSTATNIE WPISY

Gra dla wtajemniczonych

„Belcanto – radość śpiewania”. Opera Krakowska uczci podwójny jubileusz Ryszarda Karczykowskiego

Mariusz Treliński, Ewa Lipska, Piotr Cieplak, Jarosław Mikołajewski – wiosenne Bitwy w Teatrze Starym w Lublinie

Anioły w Ameryce, czyli demony w Polsce | premiera w krakowskim Teatrze BARAKAH

KATEGORIE

Bez kategorii

Recenzje

Wywiady

Zapowiedzi

KONTAKT

E-mail: kowalskiwieslaw@interia.pl

Telefon: 601619517

[Polityka Prywatności](#)

